

Warszawa, dnia 18 kwietnia 2025 r.

OŚWIADCZENIE

Stowarzyszenie Pokrzywdzonych Obligatariuszy skupiające osoby poszkodowane w wyniku żądzy nieuprawnionego zysku i manipulacji dokonywanych przez podmioty powiązane z pajęczyną spółek Golub Gethouse (w tym emitentów feralnych obligacji) zaangażowane w finansowanie oraz budowę Mennica Legacy Tower przedstawia swoje kolejne stanowisko w sprawie bieżącej sytuacji naszej nierównej walki o sprawiedliwość w tym długoletnim konflikcie.

Po wielu latach sporu między zwaśnionymi stronami konfliktu (w szczególności Pana Cezarego Jarzábka, Rodziny Radziwiłłów oraz Rodziny Golub) w 2024 roku nastąpił przełom w postaci ogłoszenia upadłości połowy budynku. Sytuacja ta może doprowadzić do rozwiązania wieloletniego sporu, w którym od początku obligatariusze byli zakładnikami. Wyznaczony przez Sąd Syndyk będzie w stanie dokonać sprzedaży budynku na zasadach rynkowych, co może doprowadzić do **długo wyczekiwanej spłaty długu wobec obligatariuszy**, którzy zainwestowali niejednokrotnie oszczędności życia w ten projekt.

Mimo szybkiej decyzji Sądu upadłościowego postanowienie o ogłoszeniu upadłości zostało zaskarżone przez wszystkie zwaśnione strony, które przez poprzednie 4 lata trwały w permanentnym konflikcie o podział zysku ze sprzedaży połowy budynku. **Wydane w dniu 16 kwietnia 2025 r. postanowienie o oddaleniu zażaleń umożliwia wreszcie spłatę obligatariuszy**, a sam proces sprzedaży trafi w ręce syndyka oraz sądu.

Biorąc pod uwagę złożoność sytuacji związanej z korporacyjnym uwikłaniem budynku Mennica Legacy Tower, bardzo zagmatwaną obecną sytuacją prawną i **nadal podtrzymywanymi żądzeniami finansowymi** niektórych stron potencjalnej transakcji sprzedaży połowy budynku, Stowarzyszenie pragnie jednoznacznie zająć swoje stanowisko prezentowane w tym oświadczeniu:

- Obligatariusze jako jedyni inwestorzy w projekcie budowy Mennica Legacy Tower nie byli poinformowani i **nie godzili się na ryzyka inwestycyjne na równi z akcjonariuszami spółek** związanych z Mennica Legacy Tower;
- Obligatariusze nabyli zabezpieczone obligacje korporacyjne na etapie budowy efektywnego biurowca w centrum Warszawy;
- Obligacje były oprocentowane na rynkowym poziomie i zabezpieczone na akcjach tzw. „spółki HoldCo” – czyli połowie budynku;
- Obligatariusze nie mieli jakiegokolwiek prawa do nadmiarowych zysków, nie nabywali akcji jak pozostali inwestorzy, których zyski mogłoby być kilkukrotne

wyższe (co zresztą jest faktem w przypadku inwestycji rodziny Radziwiłłów). To właśnie perspektywa tych nadmiarowych zysków doprowadziła do kuriozalnego sporu w obrębie spółek powiązanych z Golub Gethouse. Obligatariusze;

- Co najważniejsze, **obligatariusze nie mieli jakiegokolwiek wpływu na to, ile akcji finalnie nabędą spółki, w które zainwestowali**. To zarząd tych spółek – w osobie Cezarego Jarząbka – podejmował takie decyzje i działania;
- Jedną z takich decyzji była sprzedaż akcji w „HoldCo” przez Golub Gethouse MLT sp. z o.o. do jednej z cyprijskich spółek kontrolowanych przez Radziwiłłów. Wedle wyjaśnień tych ostatnich – była zaplanowana już w 2018 roku, a skonsumowana dopiero w 2020 roku. **Obligatariusze jednak nie mieli jakiegokolwiek wiedzy jakoby spółka, której pożyczyli pieniądze miała takie zobowiązanie do zrealizowania;**
- Obligatariusze nie znali ceny jednej akcji, nie wiedzieli jak ta zmieniała się na przestrzeni czasu, nie negocjowali ceny ich nabycia. Nie podejmowali tych czynności bo nie na tym polegała ich inwestycja. Ta wiązała się z możliwością dużych zysków, ale także i dużych strat;
- Przyjmowanie narracji prezentowanej przez niektórych jakoby „sprawiedliwy” podział ze sprzedaży miał **polegać na podziale wg akcji jest wygodny dla pozostałych inwestorów, którzy mieli realny wpływ na podjętą decyzję przez pryzmat ryzyk płynących z nabywania akcji** (instrumentu inwestycyjnego zupełnie innego niż zabezpieczone obligacje). Nie ma jednak nic wspólnego ze sprawiedliwością, dobrym obyczajem korporacyjnym, etyką biznesową, czy nawet parytetem zainwestowanych kwot;
- Obligatariusze nie podejmowali ryzyk związanych ze sporem akcjonariuszy co do podziału „kasy” ze sprzedaży, który miałby uwzględniać chciwość, chęć nieuprawnionego zysku, czy też ryzyko nieetycznego zachowania się stron transakcji;
- **Powyższe jest o tyle racjonalne, że w przypadku potencjału wyższego zwrotu, żaden z inwestorów nie chciałby się dzielić zyskami, skoro obligatariusze nie nabyli akcji.**

W kontekście potencjalnych nieuczciwych i nieetycznych zachowań niektórych stron zaangażowanych w budowę Mennica Legacy Tower, Stowarzyszenie pragnie zwrócić uwagę na artykuł Pana Dawida Tokarza w „Pulsie Biznesu” z dnia 29 lutego 2024 roku – „**Cezary Jarząbek, obligacje i tajemnicze 35 mln zł**” (<https://www.pb.pl/cezary-jarzabek-obligacje-i-tajemnicze-35-mln-zl-1209614>)

Zdaniem Stowarzyszenia, porażający jest fakt skali nieuczciwości, niektórych stron zaangażowanych w emisję posiadanych przez członków Stowarzyszenia obligacji

związanych z budynkiem MLT. Liczymy, że organy wymiaru sprawiedliwości, które już zajmują się tą sprawą, podejmą stanowcze działania oraz decyzje.

Jednocześnie Stowarzyszenie jest wdzięczne Mennicy Polskiej S.A. za konsekwentną postawę dotyczącą sposobu rozwiązania wieloletniego zamieszania, w tym za składane wielokrotne deklaracje wsparcia działań i interesu obligatariuszy. Niezmiennie liczymy, że przekują się one na sprawiedliwą spłatę obligacji, zakończą nasz udział w tej bezprecedensowej inwestycji i pozwolą zwykłym ludziom doświadczyć upragnionej sprawiedliwości.

Stowarzyszenie Pokrzywdzonych Obligatariuszy wzywa wszystkie strony zaangażowane w tą kuriozalną sytuację, organy państwowe, sądy, prokuratury, Ministerstwa do podjęcia jednoznacznych i skutecznych działań, które położą kres niedoli zwykłych obywateli, którzy chcą odzyskać swoje pieniądze. Czujemy jako obywatele niewystarczające wsparcie ze strony sądów zaangażowanych w tą sprawę (postępowania rozpatrujące zażalenia przeciągają się nadmiernie), prokuratur (sprawy w niejasny sposób nie znajdują rozstrzygnięć, a praca nad nimi trwa w nieskończoność, umożliwiając w ten sposób dalsze przeciąganie spraw). Nie oczekujemy pieniędzy ani współczucia. Oczekujemy działania, które przełamie wieloletnią barierę niemożności i pokaże, że zwykli ludzie rzeczywiście są ważni dla organów państwa polskiego.

Prosimy media o wsparcie naszych działań, o nagłaśnianie niesprawiedliwości i jawnych przejawów łamania prawa w imię chciwości i niegodziwości wobec obligatariuszy.



Hubert Jądrzyk
Prezes Stowarzyszenia
Pokrzywdzonych Obligatariuszy